

TADEUSZ MYŚŁOWSKI ur. 1943; Piotrków

Tytuł fragmentu relacji	Żydowska sąsiadka
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Żydzi

Żydowska sąsiadka

W moim budynku, w piwnicy mieszkała Żydówka, która zawsze przygotowywała ryby na podwórku i ja pamiętam, że ona wyciągała, przynosiła taki stołek i taką tacę drewnianą i przygotowywała te ryby. Ona wyciągała duszę i dawała nam do zabawy. W kościele ja słyszałem o duszy i później zobaczyłem fizycznie, że ta dusza, to nie tylko może być spirytualna, ale też ma swoją fizyczność tego jakiegoś pęcherza, jakiegoś tego zbiornika powietrza. To była taka demystyfikacja jakiegoś spirytualizmu, że coś jest i może być i fizyczne i efemeryczne, jako spirt.

Nie pamiętam jak nazywała się ta Żydówka. Pamiętam tylko, że byłem bardzo pozytywnie do niej nastawiony. Ja ją bardzo lubiłem, bo ona była taka bardzo spokojna. Niektórzy ją przezywali, niektórzy zachowywali się negatywnie w stosunku do niej. Ona była taka strasznie pogodzona i strasznie taka niema na to wszystko negatywne, co przychodziło z zewnątrz.

To były lata pięćdziesiąte. A ona była jedyną Żydówką, z którą miałem kontakt. Mieszkała w suterenie i prawie nie miała okien. Jak się wchodziło do budynku, to była taka krata, na której się wycierało buty, żeby nie wnosić śmieci i tam było okno. Tak, że to była tak jak nora. Ona mieszkała tak zupełnie jak pod ziemią. To była jak zjawą, jak coś w ogóle takie nie z tej ziemi. To było takie pierwsze zetknięcie się z jakąś osobą, nie z mojego świata. W tej kamienicy tylko jedna była osoba, która mieszkała, która nie była katolikiem.

Ta kobieta miała semickie rysy. Taka była dość ładną osobą. Mogła mieć jakieś czterdzieści pięć lat i miała takie ledwo siwe włosy. Miała też piękny taki orli nos i takie semickie oczy. Pamiętam, że mnie fascynowała. To miejsce, w którym mieszkała, było jakieś takie dla mnie niemal jak tabu. Że coś, ktoś tak mógł mieszkać. To były straszne warunki sanitarne. U nas ubikacja była na podwórku. To było takie wszystko trochę, jak ze średniowiecza. My podporządkowaliśmy się do tego i uważaliśmy, że to jest normalne.

Data i miejsce nagrania	2005-11-28, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"